№ 280. Kraków 5. Grudnia — Niedziela Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 grudnia.

W dalszym ciągu rozprawy o przemyśle Galicyi autor wykazawszy, w jaki sposób przyrodzone bogactwa ziemi naszéj z korzyścią zużyte być mogą, zastanawia się nad temi rodzajami przemysłu, których rozwinięcie niepokonane przedstawia trudności, a do których zaprowadzania nie tylko nie zachęca, ale nadto wykazuje niebezpieczeństwa i szkody, na jakie kraj i przedsiębiorców narazićby mogły.

Następnie zwraca uwagę na zakłady naukowe techniczne i wpływ ich na postęp przemysłu krajowego. Lubośmy już w kilku artykułach myśli nasze o Instytucie Technicznym w Krakowie rozwinęli, pozwolimy sobie przytoczyć słowa autora w tym przedmiocie, ze względu na jego praktyczne zapatrywanie się:

Za wielką pomoc do rozwinięcia przemysłu w Galicyi, uważać można dwa wielkie zakłady naukowe techniczne i kilka mniejszych. W akademii Technicznéj we Lwowie i instytucie technicznym krakowskim, uczy się młodzież matematyki w całém rozwinięciu, fizyki, mechaniki, budownictwa, chemii i wszystkich części nauk przyrodzonych z zastósowaniem do sztuk i przemysłu fabrycznego. Nauka technologii, czyli umiejętność przerabiania surowych materyałów, na wyroby użyteczne, uważana w tych zakładach jako główny przedmiot nauki młodzieży, jest jedną z tych wiadomości, któremi dawniéj nie zajmowały się szkoły. Rzemieślnik tworzył rzemieślnika, a praktyka wszystko stanowiła. Dziś zatrudnienia przemysłowe inną przybrały postać; bez usposobienie naukowego nie daleko w nich zajść można. Chemia mianowicie wdarła się we wszystkie odcienia potrzeb i wyrobów. Ona tłumaczy i wydoskonala środki, które dla praktycznych jedynie pracowników, tajemnicą być muszą. Garbarstwo, cukrownictwo, piwowarstwo, gorzelnictwo, farbiarstwo i prawie wszystkie więcéj fabryczne zatrudnienia polegające na zmianie własności surowych materyałów, jéj winny wydoskonalenie i uproszczenie. Do zakładów technicznych dziś bardzo licznie garnie się młodzież. Z podziwieniem widzieć można, jak w prowincyi naszéj nie mającéj żadnego przemysłu, w miarę zmniejszania się uczniów po Gymnazyach powiększa się ich napływ w Instytutach technicznych. Tém więcéj zadziwia ten popęd, że młodzież galicyjska ma przed sobą stany duchowny, prawny, administracyjny, lekarski, do których gymnazya są przygotowywaniem; a przy zupełnym braku zakładów przemysłowych, nie ma dla ludzi technicznych usposobień właściwego umieszczenia. Jestże to przepowiednią, iż przemysł ma się w naszéj prowincyi obudzić? Na cóżby się uczono bez widocznego i bezpośredniego celu nauk, których nabycie jest trudne i pracowite, na które Rząd robi nie małe nakłady, które nie pozwalają bujać fantazyi młodzieńczéj, wdzierać się w polityczne zakresy, odrywać się od poziomych zatrudnień i gonić za marzeniami? Nie raz w tworzeniu posad i zatrudnień społecznych, myślano głównie o pomieszczeniu i daniu sposobu do życia wykształconym ludziom: ta myśl nasunąć się powinna na widok licznéj w Instytutach technicznych młodzieży, zwłaszcza, że na tém zyska dobro ogólne. Życzyćby należało, ażeby w tych naukowych zakładach zwrócono głównie uwagę uczącéj się młodzieży na te rodzaje przemysłu, które dla naszéj prowincyi są dostępne, które nie wymagają wielkich kapitałów i do których surowe materyały są na miejscu. Po ukończonych naukach niech pamiętają technicy, że teoretyczna nauka nie jest wszystkiém, że praktyka nadarzy trudności, których teorya ani wskazać, ani wytłumaczyć nie jest zdolna. Kto się nieocierał o robotników, kto nie wykonywał materyalnych robót, kto ciągle przez czas niejaki nie pracował, jedném słowem, kto nie terminował i nie był wyzwolony, tego najwyższa szkolna nauka fabrykantem nie zrobi. Zmysłowa praca polega głównie na wprawie i nabytéj zręczności; a téj ani rozumowaniem dojść, ani na pamięć nauczyć się nie można. Z jakim więc zapałem bierze się młodzież do szukania teoretycznéj nauki, z takim samym niech się odda praktyce w zakładach przemysłowych pod okiem umiejętnych naczelników. Ci którzy sądzą, że doświadczenia robione lub widziane na lekcyach szkolnych dostatecznie ich usposobiły do zawodu przemysłowego, że na téj drodze poznali wszystkie trudności powołania swojego, bardzo się zawiodą, gdy na wielką skalę rozwinąć będą musieli zakres szkolnych doświadczeń.

Co innego jest pracownia chemiczna, a co innego zakład fabryczny. Najpomyślniejsze wypadki gabinetowe, w zastósowaniu mogą się nie udać i najczęściéj się nie udają. Dla tego przy wielkiém poszanowaniu teoryi, radzimy to tylko robić co praktyka uświęca. Zgubą zakładu przemysłowego jest niepraktyczność teoretyków. Kto sam rzecz robił, kto ją robił długo i dobrze, nie wda się w niepodobne ulepszenia. Jeżeli mu się nasunie jaki pomysł użyteczny własny lub cudzy, zmierzy go z nabytém doświadczeniem, rozważy użytki, trudności i przeszkody, nada mu zgodny ze zdolnością współpracowników kierunek; od razu nie odrzuci utorowanéj choć dalszéj drogi, w obawie, ażeby na prostéj, nie poznanéj dokładnie, nie natrafił na nieprzebyte bagno, w któremby można utonąć.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 2 grudnia.

ω Jedna z najważniejszych kwestyj, bo tyczących się własności w Węgrzech, rozwiązaną została. Rozporządzenie cesarskie, zaprowadzające w téj prowincyi te same przepisy prawne co do fideikomisów, i w ogólności co do sukcesyj lub przedaży majątków, podpisaném zostało przez Najjaś. Pana pozawczoraj, i niebawem będzie ogłoszonem. O szczegółach tego rozporządzenia, donieść wam będę się starał jak najśpieszniéj.

Cesarstwo które dziś powstaje we Francyi, jest przedmiotem ogólnéj po salonach rozmowy. Opinia polityków chwieje się w różne strony. To rzecz pewna, że Napoleon IIIci jest za polityką pokoju i obecnego porządku w Europie. Zastrzeżenia dworów względem tytułu, niezmienią téj polityki i ustąpią danym faktom lub nowym gwarancyom. P. de Kissielew, poseł rossyjski, niewróciłby do Paryża ozdobiony krzyżem cesarskim, gdyby gabinet petersburgski widokom Napoleona był, lub chciał być przeciwnym. Największe trudności czekają nowego cesarza wewnątrz Francyi. Rozum Ludwika Napoleona i odwaga wystarczą-li na ich pokonanie? Jeżeli to otrzyma, stanie z Europą lepiéj niż monarchia Ludwika Filipa. Lecz zasada prawowitości zostanie zawsze na dnie polityki dworów północnych względem Francyi.

Mowa, którą otwarte zostały Izby w Berlinie, zrobiła

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DOLINA FILIPOWICKA
W OKRĘGU KRAKOWSKIM
PORFIR I BIAŁY MARMUR TAMŻE *).

Najpiękniejsze okolice winny swój byt najstraszliwszym wstrząśnieniom natury. Góry, doliny i przepaści, które nas dziś powabem zachwycają lub w zadziw wprawiają, powstały z miejsc, na których i pod któremi żywioły upartą staczały walkę. Rozległe i potężne warstwy wapieni, piaskowców i innych tworów osadowych, parte siłą wulkaniczną, trzaskały się, pękały, podnosiły; — lawy wulkaniczne poformowawszy sobie różne wyjścia, poprzerywały pierwsze posady — i po upływie wieków stężawszy, najrozmaitsze przybrały kształty: już to stanowiąc spiczaste wierzchołki, jak Etna lub pik Teneryffy, już okrągłe pagórki, jak wiele Bazaltów — już nareszcie ścinając się w regularne graniastosłupy, przedstawiające widok naturalnych kolumn, jak w grocie Fingala. — Taki jest początek tak pojedynczych gór jak i ich łańcuchów — z téj to siły wulkanicznéj powstały Alpy, Jura, Pyreneje, Apeniny, Karpaty — te ostatnie np. winny swój początek wystąpieniu Trachitów.

Powszechnie znane są z piękności okolice Krakowa; ale niekażdemu wiadomo, że ani doliny Mnikowskiéj, ani Bielan, ani Ojcowa, Pieskowéj Skały itd. nie byłoby bez Wulkanów niegdyś w okolicach Mirowa, Poręby, Tenczyna, Miękini swą czynność rozwijających, i że lawy tychże skrzepnąwszy, utworzyły porfir w tych okolicach znany.

Najwyższym punktem podobnego wyniesienia w okręgu krakowskim jest miejsce, gdzie leży miasteczko Nowa-Góra zwane. Miasteczko to dziś liche, nędzne i opuszczone. Nie zwraca ono też żadnéj uwagi. Niegdyś w kwitnących czasach górnictwa olkuskiego inaczéj zapewne wyglądać musiało: stoi bowiem jeszcze ratusz: w którym aż do końca zeszłego wieku burmistrz z rajcami prawo miecza (jus gladii) sprawował — świadczy i rynek, który, jeszcze w r. 1830 do około murowanemi domami otoczony, do dziś zaledwie z nich kilka zachował, gdy resztę czas w ruinę zamienił — wiele więc domów upadłych dla braku mieszkańców rozebrać musiano, a ich miejsca zajęły domki drewniane, zwykłe naszych włościan chałupki. — Pomijamy tu przyczyny upadku miasta Nowéj-Góry; uboczem wspomnieliśmy tylko o niém co do jego historyi. Nas tu najwięcéj zajmuje pod względem geologicznym, jako punkt wyniesienia — jako matka wszystkich innych wzniesień w okręgu krakowskim, płodnych w skutki działań wulkanicznych — i towarzyszących jemu dolin i jarów —; o jednéj z tych, przyległéj Nowéj-Górze, chcemy nateraz nieco pomówić.

Jak jedną z pomiędzy przyczyn upadku miasteczka Nowéj-Góry był i jest brak wody, tak wzgląd ten, śledząc jéj początku i biegu przyczyni się do poznania stanowiska i do bliższego obejrzenia przedmiotu. U spodu dopiero téj wyżyzny, Nowa-Góra zwanéj, początek źródła swój biorą. Jedne z nich jako Płockie, Czyżowskie, Sierszeckie płyną na zachód dla połączenia się z Przemszą — drugie jako Psarskie, Filipowickie, i Czernińskie przybierając kierunek południowo-wschodni łączą się z źródłami Młoszowskiemi, formują Krzeszówkę, która w dalszym swym biegu miano Rudawy przybiera. — Dwom tym odmiennym biegom odpowiadają dwie zupełnie odmienne okolice: źródła zachodnie przez jednostajne, mało urodzajne pola i przez piaski Sierszy, Ciężkowic i Szczakowy płyną — przeciwnie strumyki ku południowi zdążające, przebiegają uroczemi dolinami Czerny, Filipowic, Karniowic, Młoszowéj itd. Geologia podaje nam klucz do odgadnienia przyczyny tak różnego charakteru tych okolic. Ta przyczyna leży w różności formacyi czyli warstew też przestrzenie składających. W okolicach rzek ku zachodowi płynących jak Sierszy, Jaworzna, Szczakowy, głównie i niemal jedynie występuje formacya węglowa, w któréj prócz pokładów węgla, iłu i niezmiernie grubych warstw piasku lub piaskowca nic więcéj nieznachodzimy: stąd owa jednostajność i niepłodność gruntu. Wspomniona formacya gdzieniegdzie tylko pokrytą jest wapieniem muszlowym; to też w niektórych stronach jak w Płokach, Trzebini, Chrzanowie, Ciężkowicach, krajobraz jest weselszym, grunt płodniejszym. — W okolicach rzek ku południowi spieszących, inna jest formacya, która całkiem żywszy przedstawia charakter, bogaty w swych

*) „Przeczytawszy Feuilleton Ner 219 *Czasu*,“ zawierający wyimek z podróży w Gubernii krakowskiéj, natrafiłem na mnóstwo pomyłek w opisie Dąbrowy, świadczących, że nauki przyrodzone i techniczne albo u nas na niskim zostają stopniu, albo téż osoby im się poświęcające, niezadają sobie pracy w rozpowszechnieniu odpowiednich wiadomości. — Tą zatém myślą uderzony, życząc sobie abyśmy cośkolwiek więcéj o kraju naszym wiedzieli, a mianowicie o jego zakątku (okolice Olkusza) dawniéj z bogatych kopalni ołowianki, dziś zaś z węgla kamiennego, rud żelaznych i cynkowych powszechnie, lubo bardzo niedokładnie znanym; przedsięwziąłem w pojedynczych artykułach, umieszczać szczegółowe opisy i wiadomości naukowe lub techniczne tą drogą rozpowszechniać. Co tém bardziéj byłoby do życzenia, że przed laty parę założone Towarzystwo Geologiczne w Wiedniu, ma za cel zbadać geologicznie całą monarchią. Nie dajmyż się więc przynajmniéj w opisie własnego kraju wyprzedzać. Sądząc, że Część naukowa i artystyczna *Czasu* uczucia te i cel podziela, posyłam ten pierwszy artykuł, który jeżeli się nada, ostatnim nie będzie.“

Umieszczając list powyższy autora artykułu, możemy go zapewnić, że prace tego rodzaju zawsze są miłym dla Dziennika nabytkiem, jako zwracające uwagę na skarby w ziemi naszéj ukryte. (P. R.)

tu mało wrażenia. W ogólności, mało kto tu wierzy w trwałość konstytucyonalizmu w Prusiech.

Pani de Lagrange śpiewała wczoraj przewybornie główną rolę w *Zaczarowanym flecie;* dziś występuje w *Cyruliku sewilskim.* Administracya chce zatrzymać tę znakomitą artystkę na rok przyszły. Lecz Londyn, Paryż, Neapol i Turyn ubiegają się również o ten zaszczyt. — Wczoraj przybył tu nasz sławny gitarzysta p. Szczepanowski, i da się zapewne słyszeć przed wyjazdem swym do Rossyi.

Przegląd Polityczny.

Izba niższa w Berlinie zajmuje się sprawdzaniem wyborów, poczém dopiero nastąpi wybór prezydenta, który najpewniéj wyjdzie z centrum, bo kandydat lewéj hr. Schwerin, trudno aby się utrzymał, zważywszy, iż w biórach prawa strona przeprowadziła wszystkich prócz jednego prezydujących. O odpowiedzi na mowę zagajającą sejm w zastępstwie mowy od tronu, nie słychać wcale. Forma ta konstytucyonalizmu angielskiego nie utrzymała się w Prusiech.

— Nieodebraliśmy dzisiaj francuzkich ani angielskich dzienników, pruska bowiem poczta dziś rano nie nadeszła.

— Pod rubryką Anglii, podajemy godny uwagi artykuł *Timesa*, o zamierzonym przez rząd wzmocnieniu sił morskich W. Brytanii, wymaganym przez obecne okoliczności, ze względu szczególniéj na ciągłe zbrojenie się marynarki sąsiedniego kraju. Donosiliśmy już nieraz o czynności, jaka się od kilku miesięcy rozwija w wojennych portach angielskich: Dzisiaj chodzi o otrzymanie od parlamentu kredytów na dalsze zbrojenie się, za którém *Times* gorąco przemawia. Pomimo wszelkich zastrzeżeń, *Times* niemoże ukryć nieufności w spokojne zapewnienia potężnego sąsiada, a nieufność tę podziela jak się zdaje ogromna większość angielskiéj publiczności.

— W Hiszpanii zanosi się jak powiedzieliśmy na zaciętą walkę parlamentarną z powodu zamierzonych przez rząd reform w konstytucyi. Mówią, że królowa Izabella osobiście reform tych nie pragnie, i jeśli się zgadza na ich projektowanie, to jedynie przez uległość matce, królowéj Maryi Chrystynie, która jak mówią chce koniecznie wrócić do statutu nadanego przez nią w r. 1835 na mocy testamentu Ferdynanda VII.

Godnem jest uwagi, że jeśli opozycya silną jest w Izbie deputowanych, to jeszcze silniejszą w Senacie, gdzie 80 członków liczy, wszystkich ze stronnictwa umiarkowanego. W Izbie deputowanych progresiści większość opozycyi stanowią, ale w obec grożącego konstytucyi niebezpieczeństwa łączą się z umiarkowanymi.

Wedle ostatnich wiadomości z Madrytu 25go listopada, królowa ma osobiście Izby otworzyć mową tronową, w któréj kwestya rewizyi konstytucyi jasno ma być postawiona.

— *Gazeta Augsburgska* pisze ze Stambułu: „Mianowanie p. Prokesch d'Osten posłem austryackim w tutejszéj stolicy, najlepsze sprawiło tu wrażenie. Tutejsza dyplomacya nieliczy dzisiaj ani jednego człowieka z imieniem lub odznaczającą przeszłością i od wyjazdu sir Stratford Canninga, p. Prokesch pierwszą będzie w tém kole znakomitością. Jaką drogą pójdzie p. Prokesch w Stambule, w to wdawać się nie będę. Bez tego zadanie Austryi na wschodzie w oczach każdego myślącego człowieka, jasno jest określone. Zadanie to w przyszłości dopiero będzie rozwiązalne, gdy rozliczne stósunki, będące dziś jeszcze w zawiązku, przyjdą do rozwinięcia i znaczenia. Jedno tylko chcę tutaj wskazać pobieżnie: oto, że wielkie linie kolei żelaznych które bezwątpienia połączą Turcyą z siecią kolei środkowéj Europy, naturalnie wpadać muszą w austryackie granice. Z ich to pomocą może Austrya odzyskać to, co pod handlowym zarówno jak politycznym względem, przez podzielane z Rosyą posiadanie ujść Dunaju chwilowo utraciła."

— Drugi protokół londyński w sprawie następstwa w Grecyi, o którym podaliśmy dawniéj artykuł z *Morning Heralda*, nadszedł już do Aten, i z tego co o nim *Gazeta Tryestska* mówi, widać, że jest taki jakim go dziennik angielski opisuje; tj. iż następstwo zapewnia się domowi bawarskiemu, o ile takowy wykona § 40ty konstytucyi greckiéj, tyczący się przyjęcia religii krajowéj. W czasie bezkrólewia, królowa prowadzi rejencyą.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 30 listop,. 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31 paźdz. 1852 złr. 2,289,420 kr. 20 d. 2. Od d. 1 do 30 listop. r. 1852 włożyło 653 stron złr. 92,545 kr. 26 d. — W tymże okresie wypłacono 394 stronom złr. 44,522 kr. 58 d. 1, a zatém przybyło złr. 48,022 kr. 27 d. 3. Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 30 listop. 1852 roku, był złr. 2,337,442 kr. 48 d. 1. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2,104 kr. 19 d. 2. Ogół wynosi złr. 2,339,547 kr. 7 d. 3

Na to ma Zakład na d. 30 listop. 1852.

a) Na hipotekach . . .	złr.	1,877,799	k. 59	d. —
b) W zastawach na srebra itd.	„	51,705	„ —	„ —
c) W wekslach eskontow. .	„	94,700	„ —	„ —
d) W galicyjskich listach zastawnych	„	150,200	„ —	„ —
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A.	„	10,000	„ —	„ —
f) W obligacyach pożyczki państwa z r. 1852	„	10,000	„ —	„ —
g) W gotowiźnie	„	281,459	„ 33	„ 3
Razem	złr.	2,475,864	„ 32	„ 3

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,339,547 kr. 7 d. 3.— Okazuje się przewyżka w summie złr. 136,317 kr. 25 d. — w którąto summę wchodzi prowizya od d. 1 lipca 1852 r. stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30 listop. 1852.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

***Kazimierz Krasicki*, Naddyrektor.**

***S. Krawczykiewicz*, Dyrektor.**

***Gazeta Lwowska* ogłaszając prenumeratę na rok 1853, w tych słowach skreśla swój program:**

Na rok więc następujący 1853 rozpisuje Redakcya Gazety Lwowskiéj *prenumeratę*, w chęci szczeréj przysługi dla kraju, w *cenie znacznie zniżonéj.* Względy łaskawéj na nasze pismo publiczności, ułatwiają jej możność wywdzięczania się i dozwalają, że Redakcya ze stanowiska swego jako „Udzielny Zakład krajowych Gazet pod opieką Rządu" odpowiadać może równie zaufaniu w niéj położonemu, jak niemniéj słusznym życzeniom obywatelstwa.

Od czasu też oswobodzenia się z pod wpływów prywatnych, naglących za zyskiem osobistym, staraniem było Redakcyi najusilniejszém, nietylko zmniejszać stopniowo cenę prenumeraty, i z 22 złr. 30 kr. jaką była przedtém, znieść teraz na 15 złr. rocznie, lecz przytém zaprowadzić wydawanie *Gazety dzienne*, w miejsce dawniejszego trzy razy tylko na tydzień, a z oszczędzonych dochodów wyznaczać nagrody za pisma, przynoszące rzetelną przysługę w obywatelstwie.

Nigdy niebyło zamiarem Redakcyi tworzyć wyłączne pismo ku rozrywce lub zaspokojeniu ciekawości saméj; założona w duchu Gazet politycznych przedstawia dzienny tok zdarzeń społecznych bez uprzedzenia i bez obrazy, a przytém w oddzielnych rubrykach podaje i wyświeca jako pismo prowincyjne, wypadki, zdarzenia i stosunki domowe kraju naszego, zakłady nasze, obrot handlowy, stan przemysłowy i przedsiębierstwa krajowego, wreszcie postęp naukowy, a to w takiém świetle, by współczesny mógł mieć prawdziwy obraz tego co obecnie jest w kraju, a późniejszy historyk znaleść w niéj ile możności dokładny zasób materyału do dziejów swego kraju.

Oprócz bowiem Dziennika Urzędowego, który stanowcze i potoczne rozporządzenia wnosi, i oprócz współczesnych zdarzeń ze świata politycznego, które każda Gazeta mniéj-więcéj dokładnie podaje, zawiera Gazeta Lwowska rzeczy wyłącznie z pod jej Redakcyi udzielane; i dla zwrócenia uwagi, w czém Publiczność przysługę upatrywać raczyła, wymieniamy przedmioty ważniejsze:

a) Dziennie, kolejno ze wszystkich Magistratów w całym kraju przesyłane *doniesienia z targów* u siebie, a co miesiąc zestawienie obrotu handlowego, według dat sprawdzanych w Izbie handlowéj.

b) *Kronikę miejscową*, nietylko z doniesieniem rzeczy, ale z dodaniem myśli, w jakim duchu większość spółczesna uważa zdarzenie potoczne, mało wchodząc, czyli wyższością ducha się przytém zaleca, a to ażeby utrzymać rzetelny charakter kroniki, i nieubliżyć prawdzie historycznéj.

c) *Feuilleton*, prócz poniedziałku dzienny, podając rozmaite wiadomości i powieści, bądź oryginalne bądź w tłómaczeniu zaścienne, podsuwa widok, jaki obrot myśl dzisiaj bierze i jakim jest teraz smak panujący.

d) *Dodatek tygodniowy*, wykładem stanu rzeczy żywotnych kraju naszego, stara się usprawiedliwić chlubne o nim zdanie wyrzeczone w pismach domowych i zagranicznych, i rozbiera nietylko kwestyę prawodawstwa i związków

---

wnętrznościach w rozmaite płody, jako skutki potężniejszych działań wulkanicznych.

We względzie formacyi, zajmiemy się nateraz doliną przyległą Nowéj Górze zwaną Filipowicką. Jednym z strumieni najwięcéj zajmujących, ku południowi zdążających, jest Filipowicki. Płynie on parowem po którego stronach rozrzucone chatki stanowią wieś Filipowice. Dno parowu miejscami węższe, miejscami szersze. Rosnące po nim drzewa gruppami, różnie ustawione lub gdzie niegdzie pojedynczo się goniące — naturalne murawy przed polami ornemi tu i owdzie ścielące się, kilka tartaków, domki włościan to na wzgórku to nad strumykiem, to na stromym brzeżku zawieszone, to podparte głazami białego marmuru — strumyk przeźroczystéj wody, zdolnéj do picia, wężykiem się wijący, skały porfirowe gdzieniegdzie wyzierające z pod warstwy rolnéj zagubami się ciągnącéj, gdzie niegdzie drzewkami, krzewami porosłéj — oto są przyrodzone powaby które czynią okolicę i wieś Filipowice miejscem bardzo i przyjemném i ciekawém. Tyle tu spostrzega oko zwykłego przechodnia. Lecz dla badacza przyrodzenia *Dolina Filipowicka* odkrywa skarby natury i naprowadza na pole głębokich dociekań. Jakoż postępując od karczmy Filipowickiéj ku saméj wsi Filipowicom, napotykamy strumień przerywający łąki i pola będące *ziemią napływową* gliniastą, gdzie daléj za mieszkaniem sołtysa właściwa rozpoczyna się dolina — w tém oto miejscu napotkawszy 3 tartaki idące jeden za drugim i minąwszy je, dolina zdaje się kończyć i nic szczególnego nie przedstawiać. Tymczasem w jéj łonie bogate ukrywają się skarby. Jestto bowiem początek formacyi węglowéj, tak iż w wielu miejscach dno strumienia stanowi węgiel kamienny, i za odgarnięciem piasku i kamyków łożysko potoku wyścielających, w głębokości jednego łokcia dobyć go można. Postępując ciągle w górę strumienia zaczynają się wznosić góry z ziemi czerwonéj, jestto porfir najdawniejszy, wpływem atmosfery skruszony i w urodzajną zamieniony ziemię. Idąc jeszcze daléj w górę strumienia łożyskiem głębokiem wyżłobioném od wzbierającéj corocznie wody tegoż strumienia, ze śniegów i deszczów ulewnych — po brzegach tego łożyska możemy się naocznie przekonać, jak porfir z najtwardszego stanu skupienia stopniowo w ziemię się przemienia, koloru najpowszechniéj czerwonego w rozmaitych odcieniach. Warstwy dolne téj ziemi zwykle zawierają w sobie ułomki różnych skał mianowicie wapiennych — a ztąd może silniéj opierając się wpływom atmosfery, tworzą w kilku miejscach malownicze grupy skał. Jedno położenie na wzniesieniu bardzo jest piękne, malownicze i pełne wdzięku dla romantyka — na powierzchni bowiem pagórkowatéj takich grup spadzisto odkrytych wylizaniem strumienia wężykującego, porastają krzewy obok drzew wznioślejszych, między któremi brzozy najwięcéj oko zajmują widza.

Wszakże jednę z największych osobliwości téj doliny, posuwając się wyżéj, przedstawia samoż dno strumienia. Miejsce piasku, zwiru różnokolorowego łożysko potoku wyścielających, zajmuje następnie kamień biały, w kilku miejscach małe progi czyli wodospady dla strumienia tworzący. Niezwykła jego białość zaraz uderza — i po bliższém rozpatrzeniu się, przekonywamy się że to jest marmur. Roztrącony kawałek ma podobieństwo do cukru, drobniutkie ułomki węgla kamiennego często się przy odłamie dają spostrzegać. Nie wielkiéj rozległości wierzchnie warstwy widzieć tu można;*) głębsze i niezawodnie daleko się rozciągające kosztownem tylko żłobieniem odkrytemi być mogą. Warstwy powierzchne na działanie wpływów atmosferycznych i przecisk wód wystawione zwykle są zmienione i nieco podlejsze. W rozłupaniu mniéj są białe — w roztarciu znacznie bielsze. Wnosić należy że spodnie tego utworu ławice mogą daleko szlachetniejszy zawierać materyał, który jeżeli nie kararyjski to przynajmniéj szląski marmur mógłby nam zastąpić.

Marmur ten Filipowicki jest równoważnym wapieniowi formacyi węglowéj, stanowiącemu najwyższe jéj ogniwo, Bergkalk — Montain — Limestone wapieniowi — który zapewne w skutek rozlania się po jego powierzchni roztopionéj massy porfirowéj, w marmur przemienionym został. Wszystkie bowiem niemal marmury, jakie się u nas i gdzieindziéj znajdują, były pierwotnie wapieniami, i dopiero te ostatnie przez znakomity stopień ciepła przy wielkiem ciśnieniu, zmianie co do wewnętrznéj budowy uległszy, w marmur się przemieniały. Slady tego działania widoczne są w Filipowicach: jakoż porfir leży bezpośrednio na marmurze — a kawałeczki węgla w nim znajdowane w antracyt przemienione, o wpływie ciepła z ciśnieniem połączonego najlepiéj świadczą.

Od tej tu warstwy marmuru na powierzchni koryta potoku widzialnéj aż do samego źródła z pod skał wapiennych (formacyi wapienia muszlowego), tryszczącego, strumień bieży łożyskiem głęboko w porfirze wyżłobioném, a porfir ten jest ziemisty; miejscami twarde zalegają porfirowe kawały — które sterczące, tworzą progi wodospadowe. Dolina Filipowicka w swém łonie mieści skarby porfiru i marmuru białego.

Jeżeli więc kto czytając opisy straszliwych wybuchów wulkanicznych, zapragnął widzieć skały z swych posad wyruszone, zmienione i przepalone, potoki lawy wszystko niszczące — tego zapraszam do Filipowic a ciekawość swą zaspokoi o niegodnych wspomnienia małych kosztach, z zupełném bezpieczeństwem: mówię z bezpieczeństwem, bo siła burząca i nowe ztąd twory wyprowadzająca oddawna zamarła, ślady tylko przechodu swego zostawiwszy. Wysokie położenie, a ztąd widoki czarowne w odległe miejsca, piękność okolicy, obraz śladów wielkich zapastnictw żywiołów ziemi kłótliwych, sowicie wynadgrodzą poniesione trudy.

Feliks Jaworski.

*) Wypolerowany kawałek tegoż marmuru widziałem u pana Baumana w Krzeszowicach, jest on biało szary.

obywatelskich, ale przytacza ze źródeł wierzytelnych wszelkie statystyczne data obrotu handlowego u nas z państwami ościennemi, i wyrobów przemysłowych w kraju miesiąc za miesiącem a w zestawieniu z laty poprzedzającemi, tudzież opisy zakładów i fundacyj według ich statutów, zbiera pomniki kunsztu, zabytki literackie, dokumenta dyplomatyczne, i zapisuje obszerniéj odkrycia nowe i wynalazki znakomitsze w świecie umiejętnym.

Redakcya nie ustając w gorliwości poświęcenia wszelkich sił ku dobru publicznemu, z wdzięcznością uprzedzać pragnie wszelkie w téj mierze życzenia, i zachowuje w piśmie swojem kolumny otwarte dla wszystkich, którzy raczą jéj udzielać światła i pracy swojéj.

Lloyd pisze ze Lwowa d. 28go listopada. I tu po zaprowadzeniu nowego prawa karnego nie brak na procesach lichwiarskich, o których dzienniki niemieckie od czasu sławnego bankructwa Lemosa w Hamburgu, aż do oszustwa Wolffa, które spowodowało bankructwo księstwa Bückeburgskiego, tyle do opowiadania mają. Nagłe, dla wielu niespodziewane zaprowadzenie nowych przepisów o lichwie, nastręcza tutejszemu sądowi kryminalnemu znaczną ilość, lubo małoważnych procesów, do tego bowiem sądu należą według kodeksu karnego z roku 1852 sprawy tego rodzaju. Sędziowie słusznie postępują, sądząc z największą surowością, jaką im prawo zezwala podobne karygodne czynności. Czas to już wielki, osobliwie w naszym kraju, wziąść się raz do tych upiorów ssących krew społeczeństwa. Cios prosto i z pewnością wymierzony, powinien raz na zawsze koniec temu położyć. W czasie dochodzenia procesów lichwiarskich, wychodzi na jaśnię dopiéro prawdziwy charakter tych szkodliwych zamachów przeciw ogólnéj pomyślności. Bardzo często nakładane były dłużnikowi warunki, które go na długo wiązały do lichwiarza, albo obarczały go warunkami jak najcięższemi, przyprowadzającemi go w końcu do zguby. Spodziewamy się, że nadszedł czas, gdzie podobne wypadki najrzadziéj będą się nastręczać sądom naszym. Ażeby jednak duch nowego prawodawstwa wszedł w życie ludu, i z całemi następstwami swemi wpłynął zbawiennie na stosunki towarzyskie, potrzeba, aby sądy z całą możliwą bezstronnością, wszelki chwast wydobywający się wyrywały z korzeniem.

Wiedeń 3 grudnia. *Gazeta poczt. Frankfurtska* pisze z Wiednia pod d. 22 z. m. Wciągu zeszłego tygodnia, odbywały się wielokrotnie w zamku cesarskim konferencye, którym J. C. Mość, również uczestniczył. Przedmiotem narad były wewnętrzne sprawy, bo też one głównie teraz całą czynność ministerstw zajmują. NPan bowiem własnoręcznym biletem swoim do Prezydenta Rady państwa zalecił jak największy pośpiech w wygotowaniu zaległych praw i urządzeń organizacyjnych, aby projekta w tym względzie w jak najprędszym czasie mogły być do najwyższego zatwierdzenia podane. W radzie ministeryalnéj odbytéj 18 b. m. powtórzył NPan tę wolę swoją osobiście i wyraził nadzieję, aby prace pomienione przed rozpoczęciem nowego roku tak daleko posuniętemi być mogły, iżby tymczasowy stan rzeczy już ustał. Lojalne postępowanie obecne mieszkańców z zadowoleniem widziane w najwyższych sferach, uważaném jest jako główna pobudka tego najwyższego objawienia woli, i w rzeczy saméj polityczne postępowanie tutejszych mieszkańców nie pozostawia nic do życzenia. Również i z innych prowincyj, niewyjmując Włoch i Węgier zaspakajające nadchodzą wiadomości, a chociaż raporta z legacyj i Toskany kazałyby inaczéj sobie wróżyć, natomiast w depeszach hr. Radeckiego odmalowany jest stan umysłów w medyolańskiem i weneckiem, jako zupełnie odpowiedni oczekiwaniom. Wieści niedawno obiegające o zmianie osób, najbliżéj Cesarza będących, zupełnie ucichły, rzeczywiście podobne zmiany nie były zamierzone.

— *Gaz. augsburgska* pisze z Wiednia 25 listopada: Baron Bruck jedzie w nadzwyczajnéj missyi, i to za dni kilka do Berlina. Podróż Cesarza do Warszawy będzie zapewne odłożoną aż do czasu ogłoszenia cesarstwa we Francyi. Sądzą, że J. C. Mość uda się w powrocie do Berlina, aby dać świadectwo zagranicy, że na łonie związku niemieckiego mogą wprawdzie sprzeczne panować opinie w niejednym względzie, wszakże na zewnątrz trwa jedność, tak, że nie należy liczyć na powtórzenie pokoju bazylejskiego lub związku reńskiego. „Korespondent również berliński tejże saméj gazety donosi o spodziewanym przyjeździe do Berlina bar. Brucka w sprawie celno handlowéj i cieszy się, że się takowa w praktyczne ręce dostaje.

— *Koresp. austryacka* pisze: Wedle wiadomości z Sabaudyi, panuje tam wewnętrzne wzburzenie, a pozornym jego celem zbliżenie się do Francyi, którego skryte sprężyny nie dają się utaić. Dalecy bowiem od oskarżania rządu francuskiego z powodu objawianych tam dążności, wszyscy świadomi rzeczy są owszem zdania, że tylko stronnictwo burzycieli działa w téj sprawie. Niepomyślnością wypadków zniewoleni do ukrywania się tu i owdzie, partya ta przybiera raz tę, to znowu inną maskę, a że jéj głównie idzie o wywołanie zamętu, to też nie bardzo zważa na obowiązki sumienia i otwartości. Ton większéj części dzienników w Sabaudyi wychodzących nie dozwala wątpić o słuszności tego zdania. Tam gdzie panowie Eugeniusz Sue i Wiktor Hugo są współ-pracownikami, rewolucya tylko i nieporządek mogą stanowić program dziennikarski. Łatwo pojąć że wspólnicy ich zasad wywołują albo dawne wspomnienia, albo związek jaki pod wieloma względami skojarzył się między mieszkańcami Francyi i Sabaudyi. O tyle ruch ten zdaje nam się być głównie skierowany przeciw samemu rządowi francuskiemu. Gdyż jak z jednéj strony niewątpliwie chodzi mu o unikanie wszelkich powodów zajścia z resztą Europy, o ile sam jest interesowany i solidarnie zobowiązany do utrzymania terrytoryalnych stosunków traktatami zawarowanych, o tyle z drugiéj strony, między nim a owém niegodziwém stronnictwem zagrażającem jawnie śmiercią głowie narodu francuskiego nie może być żadnego związku, żadnego choćby tylko chwilowego wspólnictwa. Błędy dawniejszego rządu piemontskiego, nie pomału się zapewne przyczyniły do żywienia złego ducha w Sabaudyi, osobliwie postępowanie z duchowieństwem nie jeden nastręczyło tam powód do ciężkich skarg i szkodliwych porównań. Lubo z tego samego nasienia, obecne ministeryum Piemontu nie zaniecha zapewne stosowny mieć wzgląd na zupełnie zmienione okoliczności. Niedawno temu doniesiono, że jeden z francuskich wychodźców imieniem Barral schwytany był w chwili kiedy pod Chambery zamierzał przewieść do Francyi znaczną ilość prochu i dwa tysiące egzemplarzy pamfletu Wiktora Hugo. Wypadek ten dostatecznym jest, aby otworzyć oczy wszystkim i wykazać dowodnie, że obecnemu porządkowi rzeczy we Francyi nie płyną żadne korzyści z usposobienia umysłów w Sabaudyi. W podobnych okolicznościach spodziewać się należy, że rząd Piemoncki obowiązku swego dopełni i będzie umiał utrzymać spokojność téj prowincyi środkami jakie ma na zawołanie.“

— Cesarz Rosyjski nadesłał dla kościołów greckich w Węgrzech kosztowne aparaty kościelne i księgi liturgiczne.

— Największą przeszkodą w zawarciu traktatu pocztowego z Francyą była znaczna różnica wagi listów pojedyńczych, które o dużo lżéjsze są we Francyi aniżeli w niemiecko-austryackim związku pocztowym. Gdy wszakże okoliczność ta załatwioną została, spodziewać się przeto można rychłego zawarcia układu.

— Z dniem wczorajszym wprowadzony został w życie traktat celno-handlowy z krajami Parmy i Modeny zawarty, w skutku którego płody przyrodzone i znaczna liczba wyrobów tych krajów włoskich, ma wolny wstęp do Austryi.

— Obecnie odbywają się w ministeryum narady nad kolonizacyą Węgier, zamiarem bowiem jest rządu skierować wychdźtwo w te strony zamiast do krajów zaatlantyckich.

— W tych dniach ogłoszono licytacyą na budowę części kolei rządowéj w Horwacyi od Steinbrück do Nussdorf, wynoszącéj 6390 sążni. Pierwsze wywołanie stanowi 1,121,810 złr.

— *Gaz. Tyrolska*, która miała przestać wychodzić, wydawaną będzie teraz jako tygodnik.

— *Koresp. austryacka* pisze: Czarnogórcy wpadając do Hercegowiny, dopuszczają się gwałtów na chrześcianach. Słychać, że z powodu nagłości téj sprawy, namiestnik Dalmacyi odniósł się wprost do księcia Daniela i wezwał go o wstrzymanie podobnego postępowania z chrześcianami.

Francya.

Paryż 29 listopada. *Monitor* ogłasza dotychczasowy rezultat głosowania na Cesarstwo, który jest następujący:

	Tak	*Nie*
W 86 departamentach	7,487,026	237.245.
W armii lądowéj	234,860	8,456.
W armii morskiéj	47,716	2,020.
W Algieryi (prow. Algier)	5,167	721.
Razem	7,774,769	248,442.

Wedle tego wykazu cywilna ludność Francyi dała 31 razy więcéj głosów *tak* aniżeli *nie*, armia lądowa 28 razy, marynarka 24 razy; tak więc armia gorzéj głosowała aniżeli massa narodu.

Porównanie sprawozdań z pojedynczych departamentów i miejscowości przedstawia dziwne niekiedy rezultata. I tak, podczas gdy w legitymistycznym departamencie Ile et Vilaine, ojczyznie p. de Kerdrel, na 150 000 wyborców, głosowało 111,000 a z tych 109,000 *za* Cesarstwem; w departamencie Rodanu, także legitymistycznym na 105,000 wyborców głosowało tylko 55,000, a z tych 51,000 *za*; tak, że liczba głosów przychylnych niedochodzi nawet połowy liczby wyborców. Godną uwagi jest także okoliczność, że departamenta najwięcéj zarażone socyalizmem ogromną większością głosowały za Ludwikiem Napoleonem, gdy przeciwnie departamenta uchodzące od dawna za bonapartystyczne, najwięcéj okazały oziębłości.

— Artykuł *Débatów* o Cesarstwie przedrukowany został w całości w urzędowym *Monitorze gmin* (Moniteur des Communes) który w 80 000 egzemplarzach rozsyłany bywa raz w tydzień do wszystkich gmin Francyi. Dziennik ten od pół roku wydawany, rozsełany bezpłatnie, jest potężnym dla rządu środkiem zyskiwania sobie mas, które znajdują w nim wszystkie rozporządzenia i akta rządowe, w stylu przystępnym wyjaśnione i w najkorzystniejszém wystawione świetle. *Monitor* ten, wiele czytany jest po wsiach, gdzie pierwéj niewiedziano co to jest gazeta, i wedle wyznania samego ministra spraw wewn. niemałe oddał już rządowi przysługi, a świetny rezultat ostatniego głosowania jemu poczęści zawdzięczyć można.

— Biskup Luçon, w którego mieszkaniu przedsięwzięto w zeszłym tygodniu rewizyą, z powodu podejrzenia o stósunki z hrabią Chambord, wydał list pasterski, w którym żywo się użala, że postąpiono z nim jak ze zbrodniarzem lub ciężkim przestępcą, że żandarmi otoczyli jego mieszkanie, aby szukać u niego listów księcia, „który szlachetnie znosi swoje nieszczęście“. Przytoczywszy tak wyrażenie *Monitora*, biskup dodaje, że nieznaleziono u niego nic takiego, coby jakąkolwiek styczność miało z polityką, ale tylko papiery dotyczące instytucyj religijnych. Jakoż biskup miał niedawno pisać do hr. Chambord z prośbą o zasiłek na założenie katolickiego kollegium w jego wiernéj Wandei.

— Hrabia Thieffries właściciel dóbr w Normandyi skazany został przez trybunał w Valenciennes na jednomiesięczne więzienie i 500 fr. kary pieniężnéj za rozpowszechnianie manifestu hrabiego Chambord.

Anglia.

Londyn 29 listopada. Dzisiejszy *Times* zawiera następujący artykuł:

„Z wielkiem zadowoleniem dowie się publiczność, że rząd postanowił zażądać od parlamentu kredytów dla znacznego powiększenia naszych sił morskich. Powiedzieliśmy nieraz, że główny nasz niedostatek niepolega wcale na liczbie okrętów wojennych, bo niewiemy nawet czyli kiedykolwiek w czasie pokoju, byliśmy w stanie wystawić potężniejszą flotę jak dzisiaj. Ale głównym warunkiem siły naszéj marynarki jest korpus zdatnych, i dobrze wyćwiczonych marynarzy, stanowiących załogi tych okrętów i mogących brzegów naszych bronić.

„Komissya wysadzona dla wykrycia najlepszych środków umontowania naszéj marynarki, przyjęła kilka ważnych projektów podanych przez światłych i doświadczonych oficerów. Z ich to zdaje się porady rząd i admiralicya postanowiła pomnożyć o 5000 ludzi liczbę marynarzy, z odpowiednią liczbą żołnierzy.

„Potrzeba takiego powiększenia w obecnéj chwili, niepotrzebuje zdaniem naszem, być rozbieraną ani dowodzoną; jest ona powszechnie uznawana, a chociaż lord Derby żadnéj niepominął sposobności, wyrażenia ufności w utrzymanie przyjaznych stósunków dzisiejszych z sąsiednim krajem, tak, iż niemożemy wcale być obwinieni o uzbrajanie się w celu nieprzyjacielskim względem jakiegobądź obcego mocarstwa; to przecież powszechna obrona kraju wymaga niezaprzeczenie ofiar, którebyby nam pozwoliły stawić czoło wszelkim ewentualnościom, jakie powstać mogą z niepewnego dzisiejszego położenia Europy.

„Błędem przeto byłoby przywiązywać do środka tego większe polityczne znaczenie, a chociaż chwila przedsiewzięcia go odpowiada proklamacyi Cesarstwa, niezdaje się aby między niemi bezpośredni zachodził stósunek. Wszakże taić sobie niemożna, że od niejakiego czasu niezmierna czynność rozwija się w arsenałach jednego z najpotężniejszych sąsiadów naszych, i że podczas gdy armia nieco została zmniejszona, marynarka wzmogła się w niepraktykowanym dawniéj stósunku. Pierwszym więc ministrów naszych obowiązkiem jest postawić obronne siły nasze na równéj przynajmniéj stopie, i pewni jesteśmy iż godnie odpowiedzą na wezwanie niewymagające więcéj nad to, co nasza spokojna polityka i nasze terytoryalne bezpieczeństwo nieodzownie nakazuje.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Siódmy w tym roku planeta odkrytym został przez p. Goldschmidt w Paryżu d. 15 listopada o godz. $10\frac{1}{2}$ w konstellacyi Barana. Należy on do rzędu planet mniejszych i otrzymał od p. Arago nazwę Lutetia.

— Angielska siła lądowa i morska składa się obecnie z następujących oddziałów: 2 pułki gwardyi przybocznéj 1303 ludzi; 1 pułk gwardyi grenadyerów konnych i 7 pułków dragonów, razem 2833 ludzi. Jazda liniowa liczy 3 pułki dragonów, 4 strzelców, 5 huzarów, 4 ułanów razem 8205 koni. Piechota: 3 pułki grenadyerów gwardyi, 5260 ludzi; 99 pułków pie-

choty o sile 100,043 ludzi; brygada strzelców 1971 ludzi; 3 pułka wschodnio indyjskie 3416 ludzi; 1 pułk strzelców Ceylonu 2037 ludzi; 1 pułk strzelców konno-pieszych z Przylądka 800 koni a 1083 ludzi; 1 pułk strzelców kanadyjskich 1127 ludzi; 1 pułk ś. Heleny 434 ludzi; kompanie weteranów na Newfoundland 344 ludzi; 1 pułk w Malcie 639 ludzi; 1 batalion zaopatrzenia w żywność w Catham 300 ludzi; 1 zakład kawaleryi w Maidstone 150 ludzi; korpus nadbrzeża złotego 339 ludzi; inwalidzi na Ceylonie 163 ludzi; cała więc piechota wynosi 129,211 ludzi. Prócz tego może pełnić służbę krajową milicya świeżo ustanowiona, do któréj wpisało się już 80,000 ludzi. Armia ta rozrzucona jest po wszystkich pięciu częściach świata, a sama w sobie niejest liczniejszą niż wojsko małego jakiego królestwa w Europie. Wzmocniona jest ona artylleryą składającą się z 11,300 ludzi z 426 oficerami. Korpus ten dzieli się na 12 bateryj, każda baterya na 8 kompanij. Prócz tego artylerya konna liczy 7 szwadronów i 616 koni. Siła morska i 2 admirałów, wiceadmirałów, 5 kontradmirałów, 66 kapitanów okrętów liniowych, 99 kommodorów, 431 poruczników liniowych, 25,541 majtków. Korpus marynarki liczy 9187 ludzi w liczbie których jest 332 oficerów i prócz tego 1452 artylerzystów. Podział okrętów jest następujący: 24 liniowe pierwszego rzędu, 38 drugiego, 26 trzeciego, 35 czwartego; prócz tego 84 fregat, brygów 19, mniejszych statków 134. Na wszystkich tych statkach jest 13,121 dział. Nadto jest jeszcze marynarka parowa składająca się z 8 liniowych okrętów, 29 fregat, 69 szonerów, 49 czółn artylerskich, 5 okrętów holowniczych, 2 jachtów i 6 ładownych statków. Nie liczone tu są okręta użyte w służbie komor granicznych i przeznaczone do przewozu więźniów.

— Jedna z księgarń berlińskich ogłasza dzieło, którego tytuł w wiernym przekładzie z niemieckiego tak brzmi: „Melangonesa i Trychogenia, czyli sposób nadania na drodze racyonalnéj za pomocą wewnętrznych środków, jasnym włosom głowy i zarostu, ciemnéj barwy, tudzież leczenia łysiny na podstawie zasad fizycznych.“

— W Hamburgu pojawił się nowy artykuł handlowy: są to żółwie pióra do pisania, które przewyższają dobrocią swoją wszystkie dotychczasowe pióra a mianowicie gęsie, stalowe i kościane.

— Prawdziwego wina szampańskiego nie wyrabiają więcéj nad 50 mil. butelek, co bynajmniéj niewystarcza na ogólną potrzebę. Dla tego też mnóstwo istnieje fabryk wina szampańskiego, gdzie wyrabiają je z rozmaitych produktów. W jednéj z takich fabryk robią rocznie około pół miliona butelek wina z łodygi ziela rabarbarowego. Obliczono sprzedaż prawdziwego szampana w następujący sposób z dat statystycznych w departamencie Marny zebranych. W departamencie tym wyrobiono prawdziwego wina szampańskiego w 1843 r. butelek 2,689,000 i sprzedano je: do Anglii i Indyj wschodnich 467,000, do Rosyi i Polski 502,000, do Niemiec, Austryi i Prus 439,000, do Stanów Zjednoczonych i Indyj zachodnich 400,000, do Włoch 60,000, do Belgii 56,000, do Holandyi 30,000, do Szwecyi i Danii 30,000, do Szwajcaryi 30,000, do Ameryki południowéj 30,000, do Hiszpanii i Portugalii 20,000, do Turcyi 5000, w saméj Francyi spotrzebowano 620,000. — Zdaje się więc, że w tym stosunku każdy kraj mniéj więcéj 5 razy tyle wykupuje prawdziwego wina szampańskiego z całéj massy produkcyi jego.

— W Londynie zaprojektowano, aby gwizdek lokomotywy skierować ku szynom, które są lepszym przewodnikiem głosu niż powietrze, i na najdalszéj stacyi będzie można usłyszeć gwizd, zwłaszcza, gdy od czasu do czasu strażnik przyłoży pręcik żelazny jednym końcem do szyny, drugim do ucha.

— Bulionem zastępują rosół. Na wzór tego wynalazku zaczęto w Czechach robić piwo z masy słodowéj zaprawionéj chmielem, która rozpuszczona w wodzie, daje napój do piwa podobny. Wynalazek ten korzystnie da się użyć w okolicach obfitych w zboże, a pozbawionych targu.

— W Hamburgu spodziewają się w tych dniach przybycia kilkuset osób sekty Mormonów, którą z Danii wydalają, dając na drogę do Ameryki wsparcie. Sekta ta cierpianą już nie będzie w Danii po nowym roku. Mormoni jadą do puszczy mormońskiéj nad jeziorem słonem w Ameryce północnéj, gdzie największa tych nowowierców liczba zamieszkuje. Starają się oni o jak najrychlejsze téj okolicy zaludnienie, aby dojść do liczby mieszkańców jakiéj wymaga tam prawo, aby stanowić państwo Związkowe i mieć reprezentacyą swoją w Washingtonie.

— Ostatnia poczta amerykańska przyniosła wiadomość, że w Nowéj-Grenadzie odkryto na nowo bogate żyły złote, których ślad zgubili Hiszpanie po wyparciu ich z złotonośnych okolic przez krajowców.

Przyjechali do Krakowa od dnia 2go do 4go grudnia: Antonina Twardzicka, ze Lwowa; — Dąbski Władysław, z Krzyszkowic; — Dunajewski c. k. obw. komiss., z Wiednia; — Ignacy Sneborzewski właść. dóbr, z Mielca; — Andrzéj Rogojski właśc. dóbr. z Łęk; Edward hrabia Bukowski, z Polski.

Wyjechali: Konrad Romanów, hrabia Dejm c. k. porucznik, Winter c. k. porucznik, Pflugk c. k. porucznik, Delmary Józef, Alzanowa Piotr, Krzeczunowicz do Lwowa; — Leon Tettmajer, do Łopuszna; — Balbina Brzezińska, Felicyan Pląskowski, do Wiednia; — Jan hr. Tarnowski, do Chorzelowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 3 grudnia. Targi na granicy Królestwa Polskiego zupełnie przepadły. Wczoraj nadeszły rozkazy w tym względzie obostrzające, tak, że nawet zboża kupionego w Królestwie Polskiém nie będzie wolno na granicy przesypywać na wozy tutejsze, tylko po kupno zboża do miast najbliższych jeździć wypadnie. Okoliczność ta zada ostateczny cios targom Krakowskim, gdy i tak bocheński cyrkuł który się zasilał dawniéj w Krakowie, jeździ od niejakiego czasu do Sierosławic na granicę, z pominięciem Krakowa, a jeżeli żadnéj zmiany nie zajdzie, to nawet wadowicki cyrkuł ominąć będzie miasto nasze na drodze leżące. Najbliższe targi w Królestwie odbywać się będą w Słomnikach lub Proszowicach, a nam przyjdzie z tego powodu przepłacać zboże na własny nawet użytek, nie mówiąc już o handlu tym artykułem, który niegdyś kwitnął w mieście naszém.

Już na dzisiejszym targu kleparskim niebyło kupujących, i ci się usuwają zupełnie. Żyto wprawdzie spadło, bo konsumpcya miejscowa niewielkich wymaga zapasów, pszenica zaś trzyma się w cenie. Żyto tylko wyborowe płacone bywa po dawnemu, średnie o 15 kr. niżéj na korcu. Jęczmienia zakupiono do browarów blisko 300 korcy po 6 i $6^{1}/_{8}$ złr. Koniczyna znajduje ciągle odbyt i idzie w górę; płacą ją po 36—38. Spirytus lepiéj i trzyma się stale. Kilkaset wiader z dostawą tu na grudzień i styczeń zapłacono po 19 i 20 złr.

Sanok 28 listopada. Bydełko nasze drobniejsze, pokarmione rano i wieczór cokolwiek, używa do téj chwili pastwiska osobliwie w górnéj części naszego obwodu, trawa dość znacznie po przeminie małych śniegów ożeźwiała, co się staje wielką pomocą przy nadzwyczajnym braku paszy.

Sprzedaż z lasów z każdym rokiem rozszerza się coraz więcéj u nas, lecz z nienajlepszą korzyścią, bo im więcéj sprzedających znajduje się w okolicy, tém mniejsza cena za drzewo oznaczona być musi; co przyczyna niedostatku każdego do tego przynagla, aby mógł jaką taką korzyść z lasów ciągnąć, i przynajmniéj z procentów żydkom się uiścić.

Oziminy nie nadto wysilone od paru tygodni prawie w jednym stanie pozostają, ani dészcz częsty, ani ciepło nie wzmagają ich do rośnięcia, lecz więcéj do rozkrzewienia się.

Zboże trzyma się w cenie: żyto 20, pszenica 22, jęczmień 14, owies 8 złr. w w.

— Dziennik handlowo-przemysłowy *Austria* zawiera następującą korespondencyę z nad Dunajca 25 listopada. O zbiorach tegorocznych mamy 33 raportów w ręku ze wszystkich obwodów. A lubo szczegóły ich nader różnią się od siebie, wszakże przy uważném porównaniu dają one razem dokładny pogląd na stan tegorocznych zbiorów. Nie wchodząc wszakże w szczegóły, dajemy tu ogólne rezultata: W Galicyi wschodyiéj oziminy mianowicie pszenica i żyto w ogóle dobrze się udały, a nawet jęczmień i owies mało zostawiają do życzenia. Korzec zasiewu wydał w przecięciu: żyta 11 do $11^{1}/_{2}$ kóp, pszenicy 8 a gdzieniegdzie nawet do $9^{1}/_{2}$; jęczmienia w jednych stronach $7—7^{1}/_{2}$, a w innych 10 a nawet i więcéj. Omłót w przecięciu wydawał pszenicy $1^{1}/_{4}—1^{1}/_{2}$ korca, żyta 1, jęczmienia $1^{1}/_{2}—1^{3}/_{4}—2$ korcy, owsa $2^{1}/_{2}$ kor. z kopy. Tatarka znacznie uprawiana w Galicyi wschodniéj, udała się przewybornie i w znacznéj ilości wysyłaną bywa na zachód (?) i ku południowi. Zbiór jéj obfitszy jest nieco niż w zeszłym roku. Kukurudza główne ziarno Galicyi wschodniéj średnio dobre zbiory przyniosła. — Jarzyny za to nie tyle zadowolniły, omłót słabszy niż w oziminach. Ziemniaki obrodziły i dotąd się nie psują. Grochy ucierpiały znacznie przez dészcze, a późniéj przez długie posuchy, dużo strąków popękało i ziarno się wysuło. Pierwsze pokosy odpowiedziały oczekiwaniom tak co do ilości jako i dobroci siana, drugie téż były niezgorsze i spodziewać się należy, że niska obecnie cena paszy nie poskoczy bardzo przez zimę. Koniczyna zebrana pięknie, od wielu lat nie było takiego gatunku wybornego, a wywóz tego ziarna do Anglii od nieoddawna w użyciu, będzie zapewne znamienity. Nasiona olejne i inne rośliny przemysłowe obrodziły pięknie i obficie. W ogóle tegoroczne zbiory galicyjskie we wschodnich obwodach uważane być mogą jako dobre średnie i nietylko że wystarczą na potrzeby kraju, ale w znacznéj części mogą zasilić zachód i południe.

W zachodniéj Galicyi, mianowicie między Sanem i Wisłą rozmaicie tegoroczne zbiory wypadły. W okolicach nadwiślańskich mogą się liczyć do średnich dobrych, i korzec zasiewu wydał tu w przecięciu $10—10^{1}/_{2}$ kóp pszenicy, 7—8 żyta, $8^{1}/_{2}—9$ jęczmienia. Tymczasem podgórskie okolice o wiele stoją ubodzéj; a nadto choroba ziemniaków bardzo się tam rozpostarła, tak, że osobliwie w obwodach Sandeckiém, Bocheńskiém i Tarnowskiém wedle niektórych (być może przesadzonych podań) dwie trzecie zbiorów zniszczało. W takim stanie rzeczy trudno się spodziewać zniżenia cen zboża w zachodniéj Galicyi, zwłaszcza, że późna już pora roku utrudni dowóz ze wschodu. Siano, koniczyna i inne rośliny pastewne wszędzie obrodziły i nawet owies dobrze się udał. Z roślin gospodarskich tylko konopie wypadły pomyślnie; natomiast len z powodu suszy na wiosnę i przez lato niemógł wyróść należycie. Warzywa ucierpiały wiele od gąsienic i innego robactwa. Owoce zaś w tak wielkiéj są massie, jak od wielu lat nie pamiętają.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4 grudnia.* Metaliki 5-proc. $95^{3}/_{8}$. — Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $85^{1}/_{16}$. — Metaliki 4-proc. $74^{3}/_{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92^{1}/_{4}$ — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302^{1}/_{2}$. — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. 23. Paryż $135^{3}/_{4}$. — Akcye Bankowe 1353. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^{7}/_{16}$. B. $116^{1}/_{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 5go grudnia. Banknoty $90^{1}/_{3}$. — Pruski kurant $102^{1}/_{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101^{1}/_{2}$. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91^{2}/_{3}$ — żądają 92. Cwancygery stare $103^{1}/_{2}$, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 29 listopada. Dukat holend. 5 złr. 25 kr. — Dukat ces. 5 złr. 30 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 27 kr. — Rubel ros. 1 złr. $50^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. $21^{1}/_{2}$ kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 90 kr. 30.

Kurs wiedeński z dnia 3 grudnia. — Metaliki $95^{1}/_{8}$. — Nowa pożyczka. $85^{3}/_{8}$. — Akcye Banku wied. 1346. — Akcye kolei żel. szl. $248^{3}/_{4}$. — Agio od złota $20^{3}/_{4}$, od srebra $15^{1}/_{2}$.

Kurs wrocławski z d. 3 grudnia. Banknoty austryack. $88^{3}/_{4}$ ż. Banknoty polskie $98^{5}/_{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98^{1}/_{6}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105^{1}/_{6}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97^{5}/_{6}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90 ż.

Inseraty.

Ostatnie Wiadomości.

Donieśliśmy wczoraj, iż Ciało prawodawcze zaniosło nowemu Cesarzowi rezultat plebiscytu. Depesza z Paryża dnia 2go grudnia podaje następującą odpowiedź Cesarza:

„Nowe dziś powstałe Cesarstwo, nie polega tak jak wszystkie inne znane w historyi na sile, zdobyczach i podstępie, ale jest ono prawnym wypływem woli narodowéj. Przyjmuję śmiało imię Napoleona IIIgo, które zapał ludu utworzył, które Senat prawnie zaprojektował, na które cały naród zezwolił; niezaprzeczam przez to upłynionych rządów: wszystkie rządy są solidarne. Ale obowiązkiem jest niepominąć pełnego chwały panowania głowy mojej rodziny i prawnego lubo chwilowego (éphémère) tytułu jego syna. Imię Napoleona IIIgo niejest bynajmniéj nierozsądném dynastyczném roszczeniem, ale hołdem oddanym prawowitemu rządowi, któremu winni jesteśmy najpiękniejsze karty naszych dziejów. Przyjmijcie moją przysięgę, że szczerze pragnę utrzymać pokój; wszelako nigdy nie ustąpię, gdzie iść będzie o honor i godność Francyi“.

Monitor zawiera nominacye na marszałków, jenerałów St. Arnaud, Magnan i Castellane.

Formuła obwieszczenia praw brzmi: „**Napoleon III. par la grace de Dieu et la volonté nationale Empereur des Français etc.**“ (Napoleon III. z Bożéj łaski i woli narodu Cesarz Francuzów itd.)

Ogólna amnestya wydaną została za przewinienia i przekroczenia drukowe. Wszystkim gwardzistom narodowym darowano kary dyscyplinarne, żołnierzom i podoficerom armii i przyznano dodatek do płacy tytułem gratyfikacyi. Przebaczono zupełnie lub złagodzono karę 290 deportowanym do Algieru.

Wzmianka *Timesa* o flocie angielskiéj wywołała we Francyi sarkanie; urzędowe dzenniki odpowiadają na nią oświadczeniem o wyborności floty francuskiéj.

Gazeta Nowo-Pruska z dobrego dowiaduje się źródła, że przemowa maira z la Guillotière w czasie głosowania na plebiscyt, w któréj tenże nadmienia o „zuchwałéj groźbie ś. Przymierza“, wywołała reklamacyę dyplomatyczną z Berlina.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Dodatek do Nru 280 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

(1567) **Licitations-Kundmachung.** (3)

Von Seiten der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, dass für das Militär-Ober-Erziehungshaus zu Łobzow, nachstehende gusseiserne Apparate und Gebäudebestandtheile erforderlich werden, über deren Einlieferung schriftliche Offerte bis zum 20sten December 1852 bei obiger Genie-Direction, angenommen werden.

Die erforderlichen Gusseisenstücke bestehen in folgenden; und zwar:

16 Paar gusseiserne Saulen, im Durchschnitte zusammen von 420 bis 450 Wiener-Zentner schwer.

4 Stück Kuffenaborts-Apparate von Gusseisen, zusammen mit 14 Kuffen, 14 Bodenrinnen, 14 Urinröhren, 14 Urinbecken, 4 Stück 15" weiten Schleifer, zusammen im beiläufigen Gewichte von 190 bis 200 Zentner.

1 Stück einfacher geruchloser Apparat mit Klappenverschluss, emailirten Becken und Wasser-Reservoir, zusammen 9 bis 10 Zentner schwer.

9 Stück gusseiserne Öfen verschiedener Gattung, — endlich sämmtliche, zur Aufstellung und Zusammensetzung der Saulen und der Kuffen-Apparate erforderlichen Schrauben und Bolzen, welche in der Zeichnung genau angegeben und ersichtlich gemacht sind.

Die Lieferung dieser Gegenstände, wird mit Inbegriff der Aufstellung, der Kittarbeit und des Anstrichs überlassen, daher der Preis in der Offerte sammt der Arbeit festzustellen ist.

Akkreditirte Gewerke, können ihre Offerte ohne Kaution, jedoch mit einem Verpflichtungsrevers versehen, einreichen; haben aber mit Bezug auf die Einhaltung des Einlieferungstermins mit 5 per Centen pr. Woche, zu haften.

Unternehmer haben eine Kaution von 800 fl sage, Achthundert Gulden in Conv. Mze. zu erlegen, und sind überdiess für die Einhaltung des Einlieferungstermins, ebenfalls mit 5 per Centen pr. Woche, haftend.

Der Einlieferungstermin der Saulen wird mit 1sten April;
der Apparate mit 1sten Mai;
und der Oefen mit 1sten Juni 1853 festgesetzt.

Schadhafte, im Guss fehlerhafte Bestandtheile, wodurch die Tragfähigkeit beeinträchtiget wird, werden nicht angenommen, und sind binnen vier Wochen durch neue fehlerfreie zu ersetzen; wobei der Kontrahent für alle Folgen, welche durch den Aufenthalt im Bau entstehen, verantwortlich bleibt.

Sämmtliche, auf die Erzeugung und Lieferung der beschriebenen Gegenstände bezüglichen Pläne und Berechnungen, können, so wie die übrigen Kontraktsbedingnisse, in der Fortifikations-Bau-Rechnungskanzlei (Stradom, Nro 23 im 2ten Stock) zu den gewöhnlichen Amtsstunden, eingesehen werden.

Krakau am 22ten November 1852.

Kundmachung

[N 8177] Zu Folge Erlasses des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten vom 10ten November 1852 Z. 21319. P. wird vom 1sten Dezember 1852 anfangend zwischen Lemberg und Krakau die tägliche Personeneilfahrt und die tägliche Packpost aufgehoben, dafür aber eine tägliche Mahlefahrt in der Regel mit drei Wagen, nämlich einem viersitzigen Mallewagen, einem viersitzigen Personenwagen leichterer Gattung, und einem zweisitzigen Coupé-Deckelwagen eingerichtet.

Die neue tägliche Mallepost hat im Lemberg und in Krakau um 12 Uhr Mittags abzugehen, und am dritten Tage, zwischen 6 und 7 Uhr früh daselbst einzutreffen.

Zu derselben können bei den Postämtern in Lemberg und Krakau nur neun Reisende aufgenommen werden, dagegen wird die diessfällige Passagiersaufnahme in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszow, Tarnow und Bochnia in unbeschränkter Anzahl und bei den übrigen Unterwegsämtern zwischen Lemberg und Krakau bedingt stattfinden.

Das Passagiersporto ist ohne Unterschied ob der Reisende den Platz im Mallewagen, oder im Personenwagen, oder im Coupé-Deckelwagen einnimmt, auf 26 kr. CMze pr. Meile und das Freigepäcke auf 30 Pfund Gewicht und 100 fl. Werth bestimmt.

Die bisherige tägliche Courierpost zwischen Lemberg und Krakau bleibt bis auf den Umstand unverändert, dass zu derselben vom 1sten Dezember 1852 an, noch ein dritter Reisender aufgenommen werden darf.

Welches man hiemit zur allgemeinen Kenntniss bringt.

Von der k. k. galizischen Post-Direction.

Lemberg den 27sten November 1852.

(1592) **Ogłoszenie.** (1-3)

W skutek polecenia Wysokiego c. k. Ministeryum handlu, rzemiosł i publicznych przedsiębiorstw, z dnia 10 listopada 1852 r. do Nru 21.319. P. począwszy z dniem 1go grudnia zniesioną zostanie między Lwowem a Krakowem, codzienna pospieszna poczta osobowa wraz z codzienną pocztą pakową, a w miejsce téj codzienna Malle-poczta (Mallefahrt) zwykle z trzech wozów złożona, tojest z Malle-wozu (Malle-Wagen) o czterech siedzeniach, z lżejszego wozu na 4 osoby i jednego nakrytego o dwóch siedzeniach Coupé zaprowadzoną zostaje.

Nowa ta codzienna Malle-poczta (Malle-Post) będzie ze Lwowa i z Krakowa o godzinie 12téj w południe odchodzić, i w trzecim dniu między godziną 6 a 7 z rana tamże przychodzić.

Na tę pocztę może się w urzędach pocztowych we Lwowie i Krakowie tylko dziewięciu podróżnych zapisać, przeciwnie zaś przyjmowanie passażerów w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Tarnowie i Bochni i w innych po drodze będących urzędach pocztowych między Lwowem a Krakowem w nieograniczonéj liczbie, warunkowo miejsce mieć może.

Porto dla passażerów, bez różnicy czy podróżny miejsce w Mallewozie, lub Osobowym, lub w Coupé-nakrytym zajmuje, oznacza się po 26 kr. w mk. na milę i wolne od opłaty pakunki od 30 funtów wagi i 100 złr. wartości.

Dotychczasowa codzienna Kurjerowa poczta (Courier-Post) między Lwowem i Krakowem, zostaje z tego powodu niezmienioną, i do niéj od 1go grudnia 1852 r. począwszy, jeszcze trzeci podróżny przyjętym być może.

Co wszystko do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. galicyjskiéj Dyrekcyi Pocztowéj.

We Lwowie dnia 27 listopada 1852.

(1589) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu dziesiątym (10) grudniu 1852 r. o godzinie 1 téj z rana w Sukiennicach w Rynku głównym m. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze egzekucyi sądowéj ruchomości tj.: kosztowności, srebra stołowe, wyroby mosiężne, garderoba, bielizna, lustra, stolarszczyzna i rozmaite sprzęty domowe. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam. — Kraków 1 grud. 1852.

Ignacy Piekarski, c. k. kom. sądowy.

(4-5) **INTROLIGATOR** (1510)

FRYDERYK FRIEDLEIN

dogadzając życzeniom Szanownéj Publiczności, zawiadamia przytém PP. Drukarzy i Księgarzy, iż powiększył dotychczasową Introligatornię swoją, gdzie nietylko same zbytkowe oprawy książek i galanteryjne wyroby, ale oraz wszelkiego rodzaju roboty ordynaryjne, jakoto: broszury, kajeta, protokóły, książki szkolne itp. przyjmuje. Tudzież wszelkie obstalunki na obicia pokojowe, oraz wyklejanie najdokładniejsze tychże, w jak najkrótszym czasie i po najumiarkowańszych cenach uskuteczniać się podejmuje.

Mieszka przy ulicy Floryańskiéj N. 554.

(1499) **Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie** (4-5)

wyszedł

KALENDARZ POWSZECHNY

na rok 1853.

który dostać można we wszystkich księgarniach.

Wyliczona tu poniżéj treść jego, uwalnia wydawcę od wszelkich zaleceń użyteczności i dogodności téj książki podręcznéj, która obok użytku kalendarzowego podaje wiadomości niezbędne w stósunkach życia codziennego, a mianowicie:

Kalendarz kościelny rzymski, ruski, słowiański, astronomiczny, przysłowiowy i wróżbiarski, tudzież myśliwy.

Wytłumaczenie obchodu świąt kościelnych, zwyczajów i obrzędów narodowych.

Statystykę świata katolickiego.

Żywoty patronów i świętych polskich.

Genealogię domów panujących.

Statystykę państw, szczególnie Austryi, tudzież osobno Galicyi.

Drogoskazy miast europejskich, koleje żelazne w Europie z wykazaniem stacyj i opłat, drogi pocztowe w Galicyi itd.

Kalendarz historyczny dzienny i stuletni. Ten ostatni mieszczący w sobie dzieje stuletnich epok w Polsce.

Uwagi gospodarskie.

Przepisy ustawy stęplowéj.

Zasady organicznych urządzeń monarchii.

Nową taryfę celną. — Ogłoszenia prywatne.

Cena egzemplarza pojedyńczo kupowanego 45 kr. m. k. — (3 złp.)

(1557) **DYREKCYA** (3)

pierwszego c. k. uprzywil.

TOWARZYSTWA ASSEKURACYJNEGO

w Wiedniu.

Gdy według istniejących przepisów, każden z właścicieli kamienic pożarem z dnia 18go lipca 1850 r. zniszczonych — życzy sobie z funduszu przez Rząd na ten cel przeznaczonego zaciągnąć pożyczkę, obowiązany jest odrestaurowaną swą realność **zabezpieczyć** od szkody ogniowéj w jednem z Towarzystw Assekuracyjnych w Cesarstwie Austryackiém uprzywilejowanych, przeto podpisany główny agent pierwszego ces. kr. uprzyw. Towarzystwa Asekuracyjnego w Wiedniu, zawiadamia niniejszém interesowanych, iż przyjmie w zabezpieczenie od szkody ogniowéj w mowie będące realności, jeżeli takowe według przepisów ogniotrwale są odrestaurowane i blachą metalową pokryte, za premią roczną:

po $^1/_6$ procentu od wartości dachów metalowych z wiązaniem;
po $^1/_4$ procentu od wartości wewnętrznego zabudowania;
po $^1/_{10}$ procentu od wartości murów zewnętrznych.

Kto na lat pięć od razu realność swą asekuruje, zapłaci praemiję tylko za lat cztéry, piąty zaś rok assekuracyi zostaje mu bezpłatnie.

W powyższym stósunku ustanowioną została jak najpomierniejsza opłata od zabezpieczenia wszelkich innych budynków tak miastowych jako i wiejskich, gontem lub słomą krytych, niemniéj od inwentarzy żywych lub rzeczowych, od zapasów zboża, sprzętów domowych i wszelkich innych ruchomości.

Pierwsze C. K. uprzyw. Towarzystwo Asekuracyjne w Wiedniu tak z lojalności jako i z odpowiedzialności swéj niemal całemu światu znane, i pod wszelkim względem w całéj monarchii Austryackiéj do Towarzystw pierwszego rzędu policzone, dało w nieszczęsnym dla Krakowa 1850 roku dowód swéj rzetelności i szybkości w wynagrodzeniu poniesionych przez pożar szkód nader znacznych, i odpowiedziało należycie położonemu w niém zaufaniu.

Dla ułatwienia przystąpienia do asekuracyi, w dalszéj odległości od Krakowa mieszkającym, podpisany główny agent Towarzystwa, zamianowal agentami swemi:

PP. Karola Haempel w Białéj.
„ Antoniego Kasprzykiewicza w Bochni.
„ Jędrzeja Zatwarnickiego w Brzesku.
„ Franciszka Stanisz w Myślenicach.
„ F. Józefa Wątorek w Wieliczce.
„ Ferdynanda Stapf w Podgórzu.
„ Antoniego Kaszycki w Chrzanowie.

Upoważniając onych do przyjmowania podań asekuracyjnych, do udzielania bezpłatnie informacyj i druków, zgoła do zastąpienia go we wszystkich czynnościach zabezpieczeń od ognia dotyczących.

Chcący więc z wszelką pewnością liczyć na odbiór wynagrodzenia szkody, jaka go z wypadku ognia nieszczęśliwym sposobem spotkać może, zechce się zgłosić celem zabezpieczenia swéj ruchoméj lub nieruchoméj posiadłości do zwyż wymienionych agentów, lub tu w Krakowie do domu handlowego pod firmą:

Antoni Hoelzel,

jako głównego agenta pierwszego ces. kr. uprzyw. Towarzystwa Asekuracyjnego w Wiedniu.

Zadzierżawiłem przed pięciu laty w obwodzie Tarnowskim leżącą wieś Bolesław na lat sześć — wieś zaniedbaną — koniecznością więc była w pierwszych latach dzierżawy strata. Staranna uprawa dobrego kawałka ziemi obiecywała wynagrodzenie i trudów i wkładów w ostatnich latach dzierżawy, — rok téż bieżący a dla mnie szósty téj dzierżawy, był stanowczym, przy szczęśliwie dokonanym zbiorze pełnym nadziei. Gdy jednakowoż pomimo nieistniejącego już Bogu dzięki stósunku poddańczego, lud nasz nadwiślański, osobliwie w okolicy Bolesława, nie mówię ogólnie, ale w znacznym wyjątku złośliwy, niemoralny, próżniacki i pijaństwu oddany, jak gdyby wieszczym duchem natchniety, zabezpieczyłem na przypadek ostateczności w prawdzie niespodziewanéj ale zawsze obawianéj, mój tegoroczny zbiór w zbożu wraz z budynkami i młócarnią od niebezpieczeństwa ognia w Tarnowie u P. J. B. Goldmana, pełnomocnika Towarzystwa Tryestyńskiego. Dobroczynna gwiazda czuwała nademną, bo lubo niespodziewane ale jednakże z powodu zbyt smutnych stósunków społecznych obawiane nieszczęście dotknęło mię w d. 1 października r. b. w samo południe. Cały mój zbiór najpiękniejszego zboża, maszyna do młócenia, stodoły i stajnie stały się ofiarą pożaru nie do wstrzymania i nie do pokonania! Cała moje nadzieja była w spisaném wynagrodzeniu powyższych strat. Udałem się więc do Tarnowa do P. J. B. Goldmana. Jako zastępca wspomnionego Towarzystwa, niemógł téj wieści obojętnie przyjąć, lecz obiecał statutami przepisaną czynność bez najmniejszego którégokolwiek strony pokrzywdzenia niezwłocznie przedsięwziąć, z tym dodatkiem, że gotów jest oblikwidacyę szkody nawet ściśléj kontroli mego obrońcy w Tarnowie P. Adwokata Rutowskiego przedłożyć. Zjechał téż niebawem P. Goldman do Bolesławia, wraz z władzą miejscową zbadał naturę wybuchu pożaru, sprawdził twierdzone przez podpisanego szkody, powróciwszy zaś do Tarnowa, uczynił oblikwidacyę mych wynagrodzeniu podpadających szkód i takowe mnie i memu obrońcy P. Adwokatowi Rutowskiemu z pytaniem czyli niemamy co do zarzucenia, przedłożył. Ani ja, ani mój obrońca niemogliśmy nic zarzucić rachunkowi, bo lubo daleko większą poniosłem nad wynagrodzenie szkodę, wyrachowana i rzetelnie wypłacona a dosyć znaczna ilość, zabezpieczoną szkodę, sumiennie bez najmniejszéj sprzeczki z udziałem i bezzwłocznie mi wynagrodziła.

To ściśle sumienne i rzetelne postępowanie P. J. B. Goldmana pomusza mię moralnie oddać Mu i Towarzystwu, które tak godnie i niezaprzecznie ku wielkiéj dla kraju naszego korzyści zastępuje, publiczną podziękę i niniejsze poświadczenie. — Bolesław 24 listopada 1852.

Józef Pokusiński

(1563-2-3)

Poszukuje się **dzierżawcę** na 12 lat w Tarnowskim obwodzie w okolicach Mielca. Radomyśla, Przecławia lub Dembicy, na którę dzierżawca 6,000 złr. mk. z góry zaliczyć może. Chęć wydzierżawienia mający, zechcą się zgłosić osobiście lub listami frankowanemi u pana Karola Wilczyńskiego w Tarnowie. (1571-2-3)

Pełna gustu Gazeta wzorów od 9 lat u Ferdyn. *Jansen* w Wiedniu wychodząca pod tytułem:

JOURNAL

für moderne Stickerei, Mode- und weibliche Handarbeiten

herausgegeben von Natalie von *Herder*,

bringt in monatlichen Heften in elegantester Austattung:

1) ein sauber colorirtes Muster für **Bundstückerei**;
2) ein in Kupfer gestochenes **Pariser-Mode-Bild**;
3) einen grossen Bogen mit Mustern für Weisstückerei, Putzgegenstände aller Art, Schnittmustern (Patronen), Möbel, Decorationen;
4) einen halben Bogen mit erklärendem Text zu den Mustern und einen weiblichen Handarbeiten;
5) ein Feuilleton mit Novellen, dem neuesten Pariser-Modebericht „Mosaik", aus der Zeitgeschichte;
6) sehr heufig in Extra-Beilagen musikalische Compositionen für Clavier und Gesang, colorirte Möbel- und Drapperie-Muster und andere praktische Gegenstände —

kosztuje kwartalnie tylko 1 złr. 24 kr. mk., na którą to przedpłata począwszy od 1go stycznia 1853 r. (jak równie na poprzednio już wyszłe kwartały i roczniki od 1844) we wszystkich księgarniach, wraz z obstalunkami przyjmowaną i spiesznie wykonywaną będzie

(1593) w Krakowie u Juliusza **Wildta**.

Właśnie co wyszło z druku i nabyć można w księgarni

Juliusza Wildta w Krakowie

„NASZE SPRAWY"

1) Przeszłość. — 2) Teraźniejszość. — 3) Wady. — 4) Stronnictwa. — 5) Zakończenie. Cena egzemp. 45 kr. (1582)

(1581) **Obwieszczenie.** (1-3)

dotyczące DZIENNIKÓW na r. 1853.

Przy zbliżającym się roku 1853 polecam się do dostarczania jak najprędszego i najtańszego na tenże rok dzienników wszystkich tak krajowych jak i zagranicznych, wyjąwszy politycznych, które tylko w c. k. urzędach pocztowych pobierać można.

Juliusz Wildt, Księgarz w Krakowie.

W Księgarni

D. E. FRIEDLEINA

nabyć można nowo wyszłe dziełko pod tytułem:

CZŁOWIEK

pod względem praw i powinności swoich.

Napisał dla młodzieży **Jan Bętkowski.** 8vo. 90 stronnic. 36 kr. czyli 2 złp. 12 gr. (1579)

Dom zajezdny zupełnie odnowiony i świeżo urządzony niegdyś „KURNIKA" zwany, we Lwowie obok Bernardynów przy ulicy Pańskiéj położony i dobrą restauracyą zaopatrzony, przybiera odtąd nazwę:

Zajazdu Podolskiego.

Pokoje umeblowane, stajnie i wozownie są każdego czasu dziennie, tygodniowo i miesięcznie po cenach najumiarkowańszych do wynajęcia. (1583-1-3)

Dostawszy świeży zapas towarów komissowych, jakoto:

kortów, lamy, płócien, różnych sztuczek wełnianych na suknie damskie itd.

takowe sprzedawać będę w handlu moim korzennym w Sukiennicach **po cenach zupełnie zniżonych.**

(1584-1-3) ***Polzer.***

N. 1577. **Uwiadomienie** (1-2)

Podpisany zawiadamia Szanowną Publiczność, że swój wyjazd do Warszawy jeszcze do końca tego roku wstrzymał i przez ten czas obstalunki przyjmuje. Takiemi są urządzenia stósownych paleń przy kotłach parowych, luftów palnych w gorzelniach i browarach itp., urządzenie suszarni i skórników, farbierzy i w fabrykach cukru, następnie suszenia bawełny i wełny z owiec itd., przyczem w przeciągu 15 minut za 35 do 40 stopni ciepła w każdym czasie zaręcza nieżądając zapłaty przed uzupełnieniem roboty i odbyciem próby.

F. E. Mordach

Mechanik i Budowniczy maszyn z Wiednia, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj N. 626 na pierwszem piętrze od tyłu, schody na lewo.

Dnia 28 listopada zginął w Rynku w Krakowie około godziny 6téj z wieczora idąc ku ulicy Floryańskiéj lub téż od Śgo Jana ulicy ku Rynkowi **Szal Tartan** szkocki, używany jako *plaid* biały z czarnym w drobną kratkę i z szlakiem czerwonym — wełniany cały. — Ktoby takowy znalazł, niechaj zgłosić się raczy do Redakcyi Czasu, a odbierze przyzwoitą nagrodę. (1576-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
3	2	27" 5"'. 294	+ 2° 8	2"' 47	zpł. zachodni słaby	pochmurno	rano śnieg i dészcz	+ 3° 0	+ 1° 2
„	10	„ 5 894	+ 2 0	2 25	„ „	pogoda z chmurami			
4	6	„ 5 416	+ 1 6	2 22	zachodni „	pochmurno	w nocy deszcz		